

Poznań, 2012-06-18

Redakcja
Dziennik Gazeta Prawna
Warszawa

Red. Piotr Szymaniak
piotr.szymaniak@infor.pl

Szanowny Panie Redaktorze,

Odnosząc się do treści artykułu zamieszczonego w dniu 14 czerwca 2012 r. pt. „Państwo zostało za bramą ogródków działkowych” stwierdzam, że przedstawiony materiał z pozoru obiektywny, w rzeczywistości takim nie jest. Przedstawiając punkty widzenia różnych środowisk na temat ogrodów działkowych w polskich miastach w gruncie rzeczy sprowadza Pan Redaktor problem do „krzywdy” jaką wyrządza ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych samorządom miast które nie mogą dowolnie dysponować gruntem ogrodów, bo cyt. „Jeśli jednak samorząd chciałby spieniężyć grunty, na których znajdują się ogródki, bo brakuje mu pieniędzy na inwestycje służące mieszkańcom, bądź musi załatać dziurę budżetową, wówczas i tak na dobra wolę władz PZD” musi liczyć”. Ciągłe zapomina Pan Redaktor o społecznej funkcji ogrodnictwa działkowego i nie przyjmuje Pan do wiadomości kim w swej zdecydowanej większości są działkowcy. Spieszę więc Panu donieść, że wg prowadzonych badań przez Związek ale też i środowiska naukowe, działkowcy należą do uboższej części polskiego społeczeństwa. Działkę otrzymali często od zakładów pracy, w których pracowali przez lata, jako świadczenie socjalne. Pomimo postępujących zmian strukturalnych w dalszym ciągu najlicniejszą grupą użytkowników działek są emeryci i renciści, którzy ze swoich skromnych emerytur i rent przekształcili otrzymane nieużytki w zakątki zieleni. Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych treścią art. 1 stanowi, że „Istnienie i rozwój rodzinnych ogrodów działkowych jest przejawem świadomej polityki państwa w zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa”. Współbrzmi to z przyjętą 3 lipca 1927r. na zjeździe założycielskim Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej dewizą: „Miasta budują ogrody działkowe, Towarzystwa je administrują, a państwo ochrania”. Potrzebę istnienia ogrodów działkowych w miastach dostrzega nie tylko Polska. Ogrody istnieją w wielu krajach europejskich i funkcjonują w nich związki krajowe i regionalne administrujące tymi terenami. W swej zdecydowanej większości grunty ogrodów należą do miast, jedynie w sporadycznych przypadkach są własnością działkowców. Art. 14 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych traktuje o ustanawianiu przez PZD na rzecz działkowca prawa do bezpłatnego i bezterminowego użytkowania działki i pobierania z niej pożytków. Dzięki takiemu rozwiązaniu ustawa gwarantuje dostępność do działki dla najuboższych, których nie byłoby stać na zakup ziemi (co proponuje m.in. w innym miejscu Gazety red. Mira Suchodolska). I tych ludzi przeciwstawia Pan Redaktor lobby deweloperskiemu, czyhającemu tylko na możliwość przejęcia gruntów ogrodów na cele komercyjne. Jakżeż bowiem określić stanowisko prezentowane przez dr. Banaszaka i mec. Grzesiułę? Atak Pana Mecenasa na art. 24 ustawy jest ewidentnym dowodem na sposób myślenia tych kręgów. Nie chce Pan Mecenas zauważyć, że to nie działkowcy ani PZD odbierali byłym właścicielom grunty, które ówczesna władze przekazywały działkowcom, a oni działając w dobrej

wierze inwestowali w otrzymane działki. Dzisiaj Pan Mecenasa oburza się, że ustawa chroni prawa działkowca do odszkodowań za utracony majątek i prawo do nieruchomości zamiennej oraz proponuje, by to PZD wypłacał odszkodowania i dawał teren zastępczy. Pytanie tylko z jakich środków miałby Związek je wypłacać, bo chyba nie ze składki członkowskiej, która jest przeznaczana na cele statutowe ogrodów i organów nadrzędnych i ledwie jej starczy na pokrycie potrzeb. A jakie tereny zastępcze ma Polski Związek Działkowców? Każdy niewykorzystany teren jest zwracany gminom, a jeśli pojawiają się wolne działki w ogrodach, to lista oczekujących na nie zwykle jest długa. Można kwestionować obowiązujące prawo i składać zarzuty o niekonstytucyjności art. 24. Nie wolno jednak pomijać faktu, że każdy wyrok sądu o zwrocie gruntów przez działkowców byłym właścicielom wyrządza nowe krzywdy najmniej winnym, czyli działkowcom. Od nich też często egzekwuje się odszkodowania za bezumowne korzystanie z gruntów, które z reguły w całości kompensuje wartość nakładów na działce. W konsekwencji działkowiec wychodzi z działki „goły i wcale niewesoły”... Zachęcam też mec. Grzesiu, by zapytał działkowców jakie mają korzyści z ogródków, nawet leżących przy ruchliwych trasach. Może też odwiedzić inne państwa europejskie i oglądać ogrody w centrach miast i przy autostradach...

Pojawia się w Pana artykule też zarzut o braku kontroli nad PZD. Szkoda, że nie napisał Pan z czyjej inicjatywy i dlaczego został usunięty z pierwotnego tekstu ustawy art. 38 nadający uprawnienia nadzoru nad działalnością PZD ministrowi właściwemu do spraw środowiska? Także w wątku kontroli NIK prowadzonej w wybranych gminach wielkomiejskich pojawia się ten sam zarzut. A przecież ta sama NIK w raporcie stawia zarzuty braku uprawnionych działań ze strony administracji samorządowej i państwowej, szczególnie w kontekście nadzoru w zakresie przestrzegania prawa budowlanego, ochrony środowiska, spraw meldunkowych i inne. Sam raport NIK, a szczególnie treść komunikatu na stronie internetowej NIK zostały poddany krytycznej ocenie przez komisję Sejmu RP oraz indywidualnych posłów i uznane za mało obiektywne, ponieważ nie oddają sytuacji na większości polskich ogrodów, a odnoszą się jedynie do niewielkiego marginesu trudnych spraw.

Reasumując, oczekując na werdykt Trybunału Konstytucyjnego spodziewamy się dostrzeżenia wagi społecznej polskiego ogrodnictwa działkowego, jego dorobku i ponad 110-letniej tradycji i wierzymy, że interes wielkiego biznesu nie weźmie góry nad prawami (nabytymi) obywateli - działkowców do wypoczynku i rekreacji, a także zaspakajania innych potrzeb biedniejszej części społeczeństwa, dla której jedyną szansą na realizację tych celów jest użytkowanie działki w ROD.

Z poważaniem

dr inż. Zdzisław Śliwa
prezes OZ PZD w Poznaniu

PS. Na miejscu Prezes Zarządu Okręgowego w Łodzi Pani Izabeli Ożegalskiej zażądałbym przeprosin za zniekształcenie jej nazwiska. Myślę, że powinien Pan Redaktor to niezwłocznie uczynić.

Do wiadomości: